

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK... Kanto P.K.S. nr. 64.100

Dziennik Białostocki



Senatowie o pełnomocnictwach na posiedzeniu połączonych komisji

Pełnomocnictwa dla rządu, uchwalone przez Sejm, znalazły się w sobotę na stole obrad połączonych komisji prawnej i budżetowej Senatu.

Lotewski rajd lotniczy z wizytą w Gdyni

RYGA, 21.6. Dziesięciu lotników lotewskich, z płk. Indane na czele, odbył 6.000 kilometrowy rajd dokoła morza Bałtyckiego i Północnego.

Senat - we środe

Marszałek Prystor zwołał plenarne posiedzenie Senatu na środe, 24 czerwca, na godz. 10 rano.

Uspokojenie w Kownie Policja opanowała sytuację po podniesieniu mostów

RYGA, 21.6. Wedle ostatnich wiadomości z Kowna nastąpiło tam znaczne odprężenie. Większość robotników wróciła do pracy i strajk zbliża się ku końcowi.

Władze sądowe śledcze, prowadzące dochodzenie przeciw b. zarządcą Zakładów Zyrardowskich, otrzymali od gen. armii francuskiej p. Faret'a, oświadczając, że go dów jest on przybyć do Polski i złożyć zeznanie.

Gen. francuski przeciw Boussacowi chce złożyć zeznanie w Polsce

Gen. Faret już swego czasu wystąpił we Francji przeciw Boussacowi, jako poszkodowany przez nieuczciwe machinacje koncernu.

„Flaga ze swastyką nie jest niesety flagą Gdańską” Greiser obiecuje utrzymanie spokoju Zakaz wszelkich zebrań i demonstracji

GDANSK, 21. 6. Przemawiając do młodzieży narodowo-socjalistycznej prezydent Senatu Greiser oświadczył ostatnie zająca na terenie wolnego miasta, oskarżając opozycję o ich wywołanie.

Wśród ofiar ostatnich wypadków — mówi dalej Greiser — znalazło się też kilku Polaków. Jest to nietyko ze stanowiska senatu gdańskiego, lecz również ogólnego stanowiska Gdańska, położawania godne. Wiem i dałem temu dziś w raz wobec właściwych czynników, że te drobne incydenty, o ile dotknęły Polaków, w żadnym razie nie były wywołane z premedytacją.

oni zachować wobec flagi narodowo - socjalistycznej odpowiedni spokój. Wódz nasz słusznie po leżał, że rezygnujemy z tego, by z Polaka zrobić Niemca.

W obronie przed bankructwem Francja mobilizuje ukryte miljardy

Do odprężenia przyczyniło się oświadczenie premiera, że za udział w rozrachunkach strajkujących nie będą stosowane represje. Większość robotników została zwolniona, a tylko 50 osób odwołano pod sąd.

PARYZ, 21.6. Francja jest pod wrażeniem expose ministra finansów Vincent'Auriola, z którego dowiedzieli się, w jak katastrofalnym stanie znajduje się jej finans. Nowe szczegóły ujawnione po-

raz pierwszy przez ministra, wywołały w kraju prawdziwą konsternację. Tak więc deficyt budżetowy wyniósł w 1934 r. — 8,8 miliardów, w 1935 roku — 9 — 10 miliardów, a za pierwsze półrocze 1936 wyniósł 6 i pół do 7 miliardów. Wynika stąd, że wysiłki deficytaryne Laval'a nie daly rezultatów.

Celem przywrócenia państwu swobody działania Bank Francji przyniesie skarbowi nowy kredyt w wysokości 10 miliardów franków — na bieżące wydatki. Kredyt ten zostanie spłacony drogą wielkiej pożyczki wewnętrznej.

Prochy Gorkiego w mauzoleum Lenina Hold 700.000 ludzi

MOSKWA, 21.6. Wczoraj o godz. 15-ej na placu Czerwonym odbył się uroczysty pogrzeb Maksyma Gorkiego.

Francja jest pod wrażeniem expose ministra finansów Vincent'Auriola, z którego dowiedzieli się, w jak katastrofalnym stanie znajduje się jej finans. Nowe szczegóły ujawnione po-

Od stycznia 1935 uciekło z Francji 26 miliardów. W kraju jest 6 miliardów zezaurzowanego, złoza oraz szkodliwych „w północach” 50 miliardów banknotów!

Te kapitały minister chciałby zmobilizować. Do 15 lipca będzie można składać pod przysięga zeznania o kapitałach ukrytych zagranicą. Po tej dacie za wszelkie uchylanie, grozić będą

Niezwykła walka na ulicach Bukaresztu między zwolennikami 3 zwalczających się dzienników

BUKARESZT, 21.6. W godzinach rannych doszło w Bukareszcie do zaisk pomiędzy zwolennikami dziennika „Universu” a zwolennikami dzienników „Aleveru” i „Diminca”.

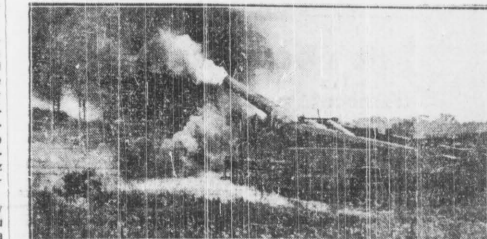
W czasie zamieszania padły w kierunku strażników rewolwery. Trzy osoby zostały ranione, z których jedna, przewieziona do szpitala zmarła.

Stan pogotowia w Belgii Wojsko na straży bezpieczeństwa wewnętrznego

PARYZ, 21.6. Z Brukseli donoszą, że rząd belgijski przedstawił bardzo energiczne środki bezpieczeństwa w celu opanowania zaburzeń strajkowych, wywołanych przez nieodpowiedzialne elementy.

Wielkość garnizonów znajduje się na stopie gotowości. Jakkolwiek zarysowują się pewne możliwości odprężenia w sytuacji strajkowej, to jednak w godzinach rannych ilość robotników strajkujących na terenie całej Belgii obliczono na około 400 tysięcy.

Najnowsze działo amerykańskie



Amerykańska „Graba Berta”, 35 cm, działo kolejowe w czasie manewrów obrony wybrzeża, sfotografowane w momencie wystrzału. Granat wagi 1500 funtów wybuchnie w odległości 25 mil ang. Szybkość poruszania się tej potwornej maszyny na szynach wynosi 75 km/godz.

Sensacyjna ucieczka z więzienia czeskiego tuż przed rozprawą o zamach na republikę

BRATISŁAWA, 21.6. Duże wywuszenie wywołała w Bratisławie wiadomość, że adwokat bratisławski dr. Szczepan Cottely i b. sekretarka prof. Taki Teresa Holeny, którzy wraz z postem Janem Esterhazy mieli w niedługim czasie stanąć przed sądem pod zarzutem przygotowania zamachu na republikę, zbiegli w tych dniach z Wiednia.

Dr. Cottely został wypuszczony na wolność w czasie trwania sledztwa za kaucją 200.000 kc, a Teresa Holeny za kaucją 100.000 kc. Kaucje te przepadły obecnie na rzecz skarbu państwa.

Stan pogotowia w Belgii Wojsko na straży bezpieczeństwa wewnętrznego

PARYZ, 21.6. Z Brukseli donoszą, że rząd belgijski przedstawił bardzo energiczne środki bezpieczeństwa w celu opanowania zaburzeń strajkowych, wywołanych przez nieodpowiedzialne elementy.

Wielkość garnizonów znajduje się na stopie gotowości. Jakkolwiek zarysowują się pewne możliwości odprężenia w sytuacji strajkowej, to jednak w godzinach rannych ilość robotników strajkujących na terenie całej Belgii obliczono na około 400 tysięcy.

Czesi na drodze do zguby Słowacy przeciw sojuszwowi z Moskwą

PRAGA, 21.6. W czasie dyskusji nad expose ministra Kroltyz przeprowadzonej w komisji spraw zagr. sejmu, poseł Sidor oświadczył, że słowackie stronnictwo ludowe nie może identyfikować się z czechosłowacką polityką za granicą, od kiedy ta uczyniła z Słowaków zausznika.

Za przykładem Francji reformy socjalne w Belgii

BRUKSELA, 21.6. Rząd belgijski postanowił wnieść do Izby projekt ustaw o płacach w upłoch 10 40-godzinny tygodniu pracy.

Dzisiaj głódówka sezonowców w Piotrkowie Mimo deszczu śpią na chodnikach

W 7-ym dniu strajku okupacyjnego 1100 robotników sezonowych w Piotrkowie, strajkownicy nadal nie opuszczają terenu swej pracy pomimo deszczu, który pada tu już drugi dzień. Zwieźli oni na ul. 3 Maja słomę, rozłożyli ją na chodnikach i śpią na niej.

Dr. Cottely został wypuszczony na wolność w czasie trwania sledztwa za kaucją 200.000 kc, a Teresa Holeny za kaucją 100.000 kc. Kaucje te przepadły obecnie na rzecz skarbu państwa.



Samochody pancerne w pogotowiu.

Pożar szmaciarni w Warszawie Energiczna akcja straży - dwu ludzi poparzonych

W szmaciarni Warszawskiego Zakładu Odkazania i sortowni odnaddków włóknaemnych przy ul. Tatarskiej 4, na Powązkach, wybuchł wczoraj w południe pożar.

W czasie gaszenia pożaru uległ poparzeniu lewej ręki porucznik 1-go oddziału straży, p. Jerzy Krzesimowski, otwierając blonacę bramki szaszarni. Poporzenia rak doznał również jeden z robotników, 34-letni Henryk Calus (Niska 69).

Z niedzieli sportowej Niemiecy akademicy lepsi od polskich

Rozegrany w sobotę i niedziele na boisku AZS-u mecz lekkoatletyczny między „Deutsche Studentenschaft” z Berlina a warszawskim AZS-em, przyniosł zdecydowane zwycięstwo Niem-

Dr. Cottely został wypuszczony na wolność w czasie trwania sledztwa za kaucją 200.000 kc, a Teresa Holeny za kaucją 100.000 kc. Kaucje te przepadły obecnie na rzecz skarbu państwa.





Flaga olimpijska, która właśnie na stadionie w Berlinie w chwili rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich.



Ekspedycja zaćmieniowa Niemita przygoda astronomów

Zaćmienie słońca obserwowali 44, międzynarodowe ekspedycje naukowe, a wśród nich także kilka polskich.

A więc profesor T. Banachiewicz prowadził obserwacje w Atenach, prof. Witkowski w Omsku, a dr. Oleczak aż na wyspie Hohai-do w Japonii.

Możemy być damami z naszych uczonych, że nie zawahali się odbyć dłuższych, meczowych i kosztownych podróży.

Podkreślamy jednak zasługę oficjalnie przedstawicielki naszej nauki nie możemy pominąć milczącym ofiarne trudy dwóch szarych do wczoraj jeszcze nieznanym nikomu, młotników astronomów, którzy zostali tu na miejscu, by samorzutnie podjąć badania naukowe na wysuniętej plażówce obok plaży „Poniatołwka”.

Nazwiska ich brzmią Aleksander Kaczor i Seweryn Szpondercki.

Godzi się podkreślić że trudy podjęte przez nich były całkowicie bezinteresowne, bowiem normalnie obaj uczeni pracują w zawodach nie z astronomii nie ma jejich wspólnego.

Pan Kaczor jest stolarzem galanterijnym a jego kolega poświęcił się od wczesnej młodości sztuce tapicerskiej.

Jako szczegół charakterystyczny dodać należy że do ostatniej niemal chwili obaj naukowcy nie interesowali się zupełnie zjawiskami astronomicznymi i że misję swą podjęli wyłącznie przez wyśwarowanie pocztu obywatelskiego.

A doszło do tego tak: W wieczór poprzedzający zaćmienie p. p. Kaczor i Szpondercki siedzieli w znanej restauracji „Pod rejtamentem” na wybrzeżu Kościuski i pili pod wiadomości wyczytywane przez pana Szponderckiego z dziennika.

Najpierw użyto jako lekką załaskę kilka depesz zagranicznych PAT-a. Za następne dania postawili artykuł wstępny i sprawozdanie z sejmiku. Wprawdzie pan Kaczor przyznał przyjaciela że

Konflikt z Belgią załagodzony 8 zawodników zagranicznych przybywa do Polski

W Brukseli odbyło się posiedzenie Belg. Zw. Lekkoatletycznego w sprawie odwołania przez PZLA terminu meczu Belgia - Polska.

Belgowie postanowili wysłać list do PZLA, w którym przedstawiają, jak fatalne echa wywołali w Belgii odwołanie meczu.

Następnie podkreślono, że list z odwołaniem meczu nadszedł do Brukseli dopiero 15 b. m., a drużyna belgijska miała wyjechać już 13 b. m.

Wreszcie Belgowie domagają się wykonania kontraktu, a więc zorganizowania tego meczu jeszcze w r. b.

Belgijski Zw. L. Atletyczny całą w sprawie w korespondencji przesłał na ręce p. R. P. w Brukseli z prośbą o interwencję, aby spotkanie doszło do skutku jeszcze w r. b.

Jednocześnie sprawę zaproszenia dwóch zawodników belgijskich na międzynarodowe zawody w Warszawie w dniach 28 i 29 b. m. przekazano Klubom, które się na zaproszenie zgodziły, prosząc o dodatkowe zaproszenie dla Van Rumsta (5.000 m.), który byłby kierownikiem grupy, jadącej do Warszawy.

Van Rumst znajduje się obecnie w doskonałej formie i osiąga na 5000 m. czas poniżej 15:10 sek.

Węgry potwierdzają definitywnie przyzwanie do Warszawy kilku czołowych swoich zawodników na zawody 28-29 b. m. Przybędzie więc Warszawa (cięższy jest już zgóry na rewanżowy pojedynek z Łokajskim), Szabo (800 m. z Kucharskim), Kovacs (500 m. z Kucharskim), Kovacs (500 m. z Kucharskim), Kovacs (500 m. z Kucharskim), Kovacs (500 m. z Kucharskim).

Wyniki osiągnięte są niespodziewanie słabe, spośród Polaków dobrze spisali się jedynie Ptawczyk i niezwykli lictki (AZS) 52, 3) Schuller (N) 52,7; ambicie walczą Duplicki.

Legja - LKS ligowy mecz piłkarski, rozegrany zostanie dzisiaj o godz. 17:30 na stadionie Wojska Polskiego.

Znowu rekord świata pobito w Ameryce. Archie Williams osiągnął w biegu na 400 m. fantastyczny czas 46,1 sek. Bije rekord mistrza olimpijskiego, Carea (46,2).

JEDRZEJOWSKA pokonała Angielkę Sanders 6:36, 6:3 w półfinale turnieju tenisowego „Queens Club”. W grze podwójnej Polska (razem z Noj) została wyeliminowana 10:12, 4:6 przez parę Andrus - Herliem, natomiast w grze mieszanej odniosła cenne zwycięstwo, bijąc razem z Marim dobrą parę Bacon - Nako 6:2, 6:3, 6:3.

11,3 NA 100 METRÓW osiągnęła godną rywalki olimpijskie, Wainiewiczówny, Amerykanka Stephens. Wynik ten, grubo lepszy od rekordu świata (11,6) jest tak nieoczekiwany, że wymaga ścisłego potwierdzenia.

WARSZAWSKIE PONIEDZIAŁEK

- 6:30 Płesń „Kiedzi rano wstają zorze”, 6:50 Gimnastyka, 6:50 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filowej, 7:20 P. S. K. pod dyr. prof. Aloisa Gorty (z Łodzi), 7:20 Dziennik polonijny, 7:30 (Przewrótka do Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia), 7:30 Programy lokalne, 8:30 Andrzej dla poborowych, 8:30 Przewrótka do Łodzi (do g. 11-12), 11:57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa, 12:00 Programy lokalne, 12:50 Chwilka gospodarska domowego, 12:55 Programy lokalne, 13:05 Detektyw pobudkowy, 13:15 Przewrótka do Krakowa, Łowia i Torunia, 13:15 Przewrótka do Warszawy i Łodzi, 14:15 Przewrótka do Warszawy, Poznania i Włocławka, 15:30 Wiadomości gospodarcze, 15:45 „Tam, gdzie powstają R. W. D.” - reportaż, 16:00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filowej Warszawskiej pod dyr. Heryta Ozonowskiego z Cieszcina (przez Toruń), 16:45 „Zasady przetrwania” - pogadanka, wygłosił inż. Bronisław Margasiński, 17:00 Pielon węgierski w wykonaniu Budapeszteńskiego Chóru Akademickiego, 17:50 Artykuł i piosenki w wykonaniu Wacławy Węlewskiej, Przygotowanie prof. Ludwik Urlicz, 17:50 „Rogacie w tarapatkach” - powieści, wygł. inż. Włodzisław Lindem, 18:00 Programy lokalne, 18:50 Pogadanka aktualna, 19:00 Audycja żołnierska, 19:30 „Tęcza różnorodnych narodów” - recital fortepianowy Juliana Witkowskiego, 20:00 „W Zalesiu ks. Michała Ogóńskiego” - audycja muzyczna w opracowaniu Stanisławy Horakowskiej (z Wilna), 20:30 „Sobota nad morzem” - feljton, wygł. 3-letni Szwajca, 20:15 Film kinowy, 20:45 Pogadanka aktualna, 21:00 Druzy i piosenki w wykonaniu Janiny Gudekowskiej i Andrzeja Boguskiego, 21:20 Koncert w wykonaniu Kwartetu Suwerenowego „Wysokoszy”, Skrzypce: Włodzisław Lindem, Hrzysz Skrzypce, Eugeniusz Skowroński, 1-lige skrz., Hrzysz Trzaska - altówka, Rafal Huber - wiolonczela, 22:00 Wiadomości sportowe, 22:15 Programy lokalne w Warszawie.

ZAGRANICZNE PONIEDZIAŁEK

- 20:00 Radio Paris, Recital śpiewaczy, 20:30 Berlin, „Dziękuję ci, Niemcze”, 20:30 Kopenhaga, „Dawny mistrzowie”, 20:30 Hamburg, „Così fan tutte” - opera Wozzara, 20:30 Lipsk, koncert wioeszy, 20:30 Anglia, wiece, koncert rozrywkowy, 20:30 Sztetgart, Wesoly wieczór, 20:30 Frankfurt, Koncerty fra Ely Ney, 20:30 Anglia (Oak, Przejazd) Muzyka lanozna, 21:00 Kolonia, Koncert rozrywkowy, 21:00 Wiedeń, „Sensacje” - koncert ork. symf. (w ramach Festiwalu), 21:10 Hamburg, „Kompozytorzy Niemiec Polonijnych”, 21:30 Bratysława, Trio smoln Dzwonczka, 21:30 Anglia (Reg. Progr.) Ork. mandolinistów, 21:35 Fra Kraków, koncert wioeszy, 21:40 Badenpat, Muzyka cyrkowa.

Letni program rozgłośni radiowej w Katowicach

Zamierzenia programowe Rozgłośni Katowickiej Polskiego Radia na okres letni są bardzo różnorodne i interesujące. Robnicze sfery słuchaczy tej Rozgłośni zainteresowane niewątpliwie najbardziej fakt, że audycje rozpoczynają się będą w dniu poprzedzającym o godz. 6 rano, co umożliwia słuchanie radia jeszcze przed pójściem do pracy. Również w godzinie obiadowej, a więc między 13:14 a 14:15 Rozgłośnia Katowicka nadawać będzie stałe w dniu powszednie audycje muzyczne, co zgodnie jest z dezideratami wielu radiosłuchaczy Górnego Śląska.

Wieża

Sezon wioślarski i kapełowy jest już w całej pełni. Wyraża się to m. in. poważną ilością kar i protokółów, sporządzanych przez nolicie za kapeł w niedozwolonym miejscu. Bądź za jazdę po Wiśle bez „dyplomu” wioślarskiego. Ostatnio 19 osób „zarobiło” w ten sposób po jednym dniu aresztu, a jeden niesforny obywatel nawet 3 dni!

Advertisement for 'Porachunki milionerów' by A. Rymowicz, published by 'Powieści z życia współczesnej Warszawy'.

stoliku. Zamówił jakieś wino, wypita ledwie pół szklanceczki. Gdy się chciał „szarpnąć” na szampana wruszył ramionami i powiedział, że „tu za szampana zdzierają skórę”.

czytajcie „Przegląd Sportowy”

dry!... Ja nie wiem o co ci właściwie chodzi, ale mi się przecież znamy jak łyse konie... Zawsześki mu przerywał i wogóle był bardzo zdenerwowany.

## Szukanie wyjścia z chaosu

# Obraz Europy w przededniu osłabecznego pogrzebania sankcji

Polityka międzynarodowa, w której przez dłuższy czas panował zastój, zaczyna się ożywiać. W końcu tygodnia rozpoczyna się obrada genewska i zapadła wreszcie jakiegoś decyzje.

Dotąd bowiem tylko czekano. Czekano najpierw na rozwój wypadków w Afryce, potem na wybory we Francji, a następnie na rekonstrukcję nowego rządu francuskiego. Oczywiście, teraz też zrealizowały się powody do czekania. Ale życie nie chce czekać!

Nastąpi więc przynajmniej likwidacja sankcji, które stały się już anachronizmem. Będzie to etap na drodze ogólnej likwidacji przeszłości. Z dotychczasowego systemu organizacji europejskiej nie zostaje już nic. Legł w gruzach i trzeba budować coś nowego.

Sama sprawa, jak zniesione będą sankcje — czy przez każde państwo osobno, czy też wspólnie, czy ewentualnie niektóre państwa nadal bojkotować będą Włochy, nie ma, rzecz jasna, większego znaczenia.

Tak samo nie jest najważniejszym, czy zniesieniu sankcji będzie towarzyszyć uchwala o nieuznanie podboju Abisynii.

Włosi nie będą stawiali o-

strzu noża żądania uznania przez Ligę aneksji Abisynii. Wiedzą, że nie można tego uzyskać odrazu i — z nadzieją. Mają Abisynię, uzyskując zniesienie sankcji i mogą spokojnie czekać, aż świat strawi gorzka pigułka!

Wszystko to są akcesoria. Istotny problem to ukształtowanie się wzajemnych stosunków między mocarstwami, do szukania wyjścia z obecnego chaosu.

Decyzja rządu angielskiego wystąpienia z inicjatywą zniesienia sankcji napewno nie była podjęta „chórzostwem”, jak to insynuowali mówcy opozycyjni. Wynika ona z zimnej kalkulacji sytuacji międzynarodowej. Anglia uważa, że chwilowo trzeba się pogodzić z Włochami i stać to, co pożytecznym nazywa „największą zdradą w dziejach Anglii”.

Anglia doszła do przekonania, że Abisynia i tak jest straconą i że nie warto tracić energii na jej ratowanie. Na dalsze porachunki z Włochami zaś jest dużo czasu. Natomiast chwilowe zbliżenie z Włochami wydaje jej się z różnych powodów pożyteczne.

Pewna role odgrywa przytem obecny stan rzeczy we Francji. Zaprzatnieta własnymi sprawami, Francja świeci nieobecnością w polityce międzynarodowej, Anglia, licząc się z tem, że ten stan rzeczy może trwać dość długo, uważa za wskazane wzmacnić Włochy nowo do współpracy europejskiej.

Przystaje się także Anglia obawiać ścisłej współpracy francusko-włoskiej, co zagroziłoby jej interesom na Morzu Śródziemnym. Idylla francusko-włoska z czasów Lavalla należy do przeszłości i obecne ochłodzenie stosunków między „siostrykami łacińskimi” jest doniosłym elementem ogólnej sytuacji.

Niewątpliwie na pierwszy plan wysuwa się teraz dla Anglików zagadnienie niemieckie. Jest to ruch wahań: raz najważniejsze są Włochy, raz — Niemcy. Teraz kolej jest na Niemcy. Anglia będzie chciała doprowadzić do porozumienia z Niemcami, aby odbudować w jakiejś formie rozbitą Locarno. W tym kierunku pójdzie cały jej wysiłek. Jak jednak konkretnie wyobraża sobie reformę Ligii i nową organizację pokoju, jest jeszcze niewyjasnione.

Fransja tymczasem milczy. Nie wiadomo, czy p. Blum będzie próbował kładź front antyniemiecki, czy też okaze się skłonny do porozumienia z Hitlerem.

Niemcy, jak się zdaje, liczą na to drugie. Prasa niemiecka pisze o premierze Blumie z pewną sympacją i puszcza w niepamięć, że jest marksista, żydem i masonem. Odpreżenie bowiem angielsko-włoskie wytrąca z rąk Niemiec poważ-

ny atut, jakim było straszenie Zachodu biokiem niemiecko-włoskim. Trzeba szukać innych dróg porozumienia z Francją i z Anglią.

Wreszcie Włochy nie zamierzają spocząć na laurech. Ich polityka będzie podrywana chęcią uzyskania pomocy Anglii dla eksploatawania Abisynii, uregulowania problemu śródziemnomorskiego i zalega-

lizowania podboju. Nie zapomną także o Austrii. W rezultacie wygrzewać będą wszelkie atuty i straszę zarówno Francję, jak i Niemcy.

Oto obraz Zachodu Europy w przeddzień likwidacji sankcji. Obok tego jednego punktu wyjaśnionego, same znaki zapytania!

ab.

## Rywal Roosevelta



Alf Landon w otoczeniu rodziny.

## Król tenorów



Jan Kiepura śpiewa w Zoo w Berlinie.

## Biblioteka im. Józefa Conrada

### Piękny pomnik wielkiego pisarza

W Nowym Jorku powstała biblioteka marynistyczna, która obecnie posiada już 4000 tomów w kilku językach ze wszystkich dziedzin żeglarskiej.

Biblioteka przeznaczona jest wyłącznie dla marynarzy i studentów wydziałów okrętowych, którzy w wędrówkach swych po globie zawinę do tego największego portu na świecie.

Biblioteka nosi nazwę „Joseph Conrad Library”.

Poswiecono ją pamięci człowieka, który netylko znał i kochał morze, lecz swoje wiadomości i miłość do żywiołu uwiecznił w najpiękniejszych opowiesciach morskich, jakie kiedykolwiek powstały.

W księgozbiorze honorowe miejsce zajmują utwory patrona tej wielce pożytecznej placówki kulturalnej!

## ce w trawie piszczy...

### Nic pilnego

W Paryżu wybuchł strajk pracowników zakładu pogrzebowych. W sprawie tej interwienował podobno osobiście premier Blum.

Uważamy, że w tym wypadku pospiech nie jest bynajmniej wskazany. Przecież tego rodzaju przedsiębiorstwa zarabiają nie na pospółcu, lecz na zwałkach.

### Gwarancja

Rzecz dzieje się w antykwaricacie przy ulicy Świętokrzyskiej.

— Ile kosztuje ten obrazek? — zapytuje klient.

— Sto złotych... — odpowiada kupiec.

— To jest oryginalny Rembrandt! Nie byłaby okazją!

— A jak może mi pan dać gwarancję, że to prawdziwy Rembrandt?

— Co znaczy jak? Sam jestem przytem, jak em malował ten obrazek!

### Marzenia dziecięce

W Berlinie kursuje obecnie następująca anegdota:

Kancelerz Hitler zwiadał pewną szkołę berlińską.

— Powiedź mi, maly — zwrócił się do jednego z uczniów — kim chciałbyś zostać, będąc moim synem?

— Dawadca szturmówek!

— A ty? — spytał kancelerz drugiego chłopca.

— Komendantem służby pracy!

— A ty czem chciałbyś zostać — zadręczał Führer trzeciego ucznia-żydę-gdybyś był moim synem?

— Sierota!

### Drukowana salwa

Prezydentowa Roosevelta odwiedziła w tych dniach miasto Cleveland, gdzie spotkała się z niezwykle serdecznym przyjęciem.

W dniu jej przyjazdu na pierwszej stronie miejscowego dziennika „Cleveland News” ukazał się obrzynany napis wydrukowany tokowymi literami:

„Witamy w Cleveland Panu Rooseveltu! Dwaście jeden strzałów na cześć Małżonki Prezydent! Bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum... bum...”

Zgierz, w czerwcu. Przed wojną, Zgierz obok Łodzi był napowazniejszym ośrodkiem wielkiego przemysłu włókienniczego. Istniały tu solidne, na zdrowych zasadach oparte firmy, zatrudniające setki robotników. Po wojnie charakter przemysłu zgierskiego zmienił się zupełnie. Zniknęły wielkie firmy przemysłowe, a w gmachach fabrycznych do nich należących zagnieździły się dziesiątki drobnych anonimowych fabrykantów. W ich ilości, nazwiskach i zasiegu produkcji żaden urząd skarbowy zorientować się nie może.

Ci anonimowi fabrykanci, to prawdziwi korsarze przemysłu. Stanu ich posiadania ustalić nie sposób, gdyż warsztaty, na których produkują zmieniają co dwa miesiące fikcyjnych właścicieli, podstawianych przez ukrytych a właścicieli posiadaczy.

Nakazy płatnicze trafiają za każdym razem na kogo innego, który jako „nowy” właściciel anonimowego przedsiębiorstwa, do obowiązku placenia podatku za swego rzekomego poprzednika, nie pozostawia swa.

Fabryki w Zgierzu, okupowane przez setki takich nieustannie zmieniających się właścicieli — pracują, ktoś na tem grubo zarabaja, a skarbnictwo od tego niezdrodowe go przemysłu w ciągu długich lat nie otrzymało jeszcze ani grosza podatku.

Nawet robotnicy w wielu wypadkach nie znają swoich prawdziwych pracodawców. Wyżyskowi strasznie, pracują z pełną świadomością, że o swe prawa nie mają sie u kogo upomnieć. To też z zasady pracują nieubezpieczani, gdyż anonimowy przemysłowiec nie pozostawia do żadnego świadczący społecznych.

Robotnik, który domaga się ubezpieczenia go, który żąda przedsięwzięcia 8-rodzinnego dnia pracy, odrazu traci zajęcie. Ponadto zostaje wciągnięty przez zgierskich korsarzy przemysłowych na „czarna listę” niewygodnych pracowników, który z żadnego zgierskiego fabrykanta nigdy zatrudnienia nie dostana, choćby z głodu umierał.

Ten czarny świat wyzysku rządzi się swymi prawami, pozostającymi w rażącej kolizji z prawem państwowem, że zwykła ludzka etyka. To prawo rozbija nakazuje bezlitośnie wyzysk robotnika i najwyzyskowniejsze ignorowanie wszelkich obowiązków w stosunku do państwa w kraju, na którego organizmnie ten anonimowy przemysł żeruje.

Robotnik zgierski, to prawdziwy niewolnik takiego przemysłowca-korsarza. On jest jego panem, bo on przecięz dale prace, a wraz z nią niedny zarobek. Dzieki niemu przecięz zarabia robotnik, pracując niejednokrotnie po 16 godzin dziennie, od 15 do 20 zł tygodniowo.

Inspektor pracy w tej dziungli

## 60 lat pracy Wojciecha Kossaka uczczono w stolicy



Mistrz Wojciech Kossak (pierwszy z lewej) udeziła obywateli Naczelnemu Wodowi gen. Smiełemu-Rydzowi (w srodku). Pierwszy z prawej wicemin. oświaty prof. Ujejski. Obok niego prezydent Warszawy min. Starzyński.

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zorganizowaną została wielka wystawa jubileuszowa Wojciecha Kossaka z okazji 60-lecia jego pracy malarskiej.

Prezydium komitetu honorowego stanowili: J. E. ks. kardynał Karkowski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Smigły Rydz i prezes Rady Ministrów gen. Sławoj — Składkowski.

W skład komitetu honorowego weszli pp. ministrowie, generalicja, rektorzy i profesorowie i wybitni przedstawiciele społeczeństwa, ma jego łączność ze sztuką mistrza.

Wczoraj o godz. 12 w pol. uroczy tego otwarcia wystawy dokonał p. gen. Edward Smigły Rydz w obecności ks. kardynała Karkowskiego i zebranych członków komitetu honorowego. Na otwarcie przybyli pp. wiceminister Ujejski, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki, prez. m. Warszawy m. St. Starzyński, wiceprezydent miasta Poleski, gen. Kurdjan Zamorski, rektor Akademii Sztuk pięknych, Pruskowski. Korpus dyplomatyczny był reprezentowany przez pp. po-

siatki drobnych anonimowych fabrykantów. W ich ilości, nazwiskach i zasiegu produkcji żaden urząd skarbowy zorientować się nie może.

Ci anonimowi fabrykanci, to prawdziwi korsarze przemysłu. Stanu ich posiadania ustalić nie sposób, gdyż warsztaty, na których produkują zmieniają co dwa miesiące fikcyjnych właścicieli, podstawianych przez ukrytych a właścicieli posiadaczy.

Nakazy płatnicze trafiają za każdym razem na kogo innego, który jako „nowy” właściciel anonimowego przedsiębiorstwa, do obowiązku placenia podatku za swego rzekomego poprzednika, nie pozostawia swa.

Fabryki w Zgierzu, okupowane przez setki takich nieustannie zmieniających się właścicieli — pracują, ktoś na tem grubo zarabaja, a skarbnictwo od tego niezdrodowe go przemysłu w ciągu długich lat nie otrzymało jeszcze ani grosza podatku.

Nawet robotnicy w wielu wypadkach nie znają swoich prawdziwych pracodawców. Wyżyskowi strasznie, pracują z pełną świadomością, że o swe prawa nie mają sie u kogo upomnieć. To też z zasady pracują nieubezpieczani, gdyż anonimowy przemysłowiec nie pozostawia do żadnego świadczący społecznych.

Robotnik, który domaga się ubezpieczenia go, który żąda przedsięwzięcia 8-rodzinnego dnia pracy, odrazu traci zajęcie. Ponadto zostaje wciągnięty przez zgierskich korsarzy przemysłowych na „czarna listę” niewygodnych pracowników, który z żadnego zgierskiego fabrykanta nigdy zatrudnienia nie dostana, choćby z głodu umierał.

Ten czarny świat wyzysku rządzi się swymi prawami, pozostającymi w rażącej kolizji z prawem państwowem, że zwykła ludzka etyka. To prawo rozbija nakazuje bezlitośnie wyzysk robotnika i najwyzyskowniejsze ignorowanie wszelkich obowiązków w stosunku do państwa w kraju, na którego organizmnie ten anonimowy przemysł żeruje.

Robotnik zgierski, to prawdziwy niewolnik takiego przemysłowca-korsarza. On jest jego panem, bo on przecięz dale prace, a wraz z nią niedny zarobek. Dzieki niemu przecięz zarabia robotnik, pracując niejednokrotnie po 16 godzin dziennie, od 15 do 20 zł tygodniowo.

Inspektor pracy w tej dziungli

siatki drobnych anonimowych fabrykantów. W ich ilości, nazwiskach i zasiegu produkcji żaden urząd skarbowy zorientować się nie może.

Ci anonimowi fabrykanci, to prawdziwi korsarze przemysłu. Stanu ich posiadania ustalić nie sposób, gdyż warsztaty, na których produkują zmieniają co dwa miesiące fikcyjnych właścicieli, podstawianych przez ukrytych a właścicieli posiadaczy.

Nakazy płatnicze trafiają za każdym razem na kogo innego, który jako „nowy” właściciel anonimowego przedsiębiorstwa, do obowiązku placenia podatku za swego rzekomego poprzednika, nie pozostawia swa.

Fabryki w Zgierzu, okupowane przez setki takich nieustannie zmieniających się właścicieli — pracują, ktoś na tem grubo zarabaja, a skarbnictwo od tego niezdrodowe go przemysłu w ciągu długich lat nie otrzymało jeszcze ani grosza podatku.

Nawet robotnicy w wielu wypadkach nie znają swoich prawdziwych pracodawców. Wyżyskowi strasznie, pracują z pełną świadomością, że o swe prawa nie mają sie u kogo upomnieć. To też z zasady pracują nieubezpieczani, gdyż anonimowy przemysłowiec nie pozostawia do żadnego świadczący społecznych.

Robotnik, który domaga się ubezpieczenia go, który żąda przedsięwzięcia 8-rodzinnego dnia pracy, odrazu traci zajęcie. Ponadto zostaje wciągnięty przez zgierskich korsarzy przemysłowych na „czarna listę” niewygodnych pracowników, który z żadnego zgierskiego fabrykanta nigdy zatrudnienia nie dostana, choćby z głodu umierał.

Ten czarny świat wyzysku rządzi się swymi prawami, pozostającymi w rażącej kolizji z prawem państwowem, że zwykła ludzka etyka. To prawo rozbija nakazuje bezlitośnie wyzysk robotnika i najwyzyskowniejsze ignorowanie wszelkich obowiązków w stosunku do państwa w kraju, na którego organizmnie ten anonimowy przemysł żeruje.

Robotnik zgierski, to prawdziwy niewolnik takiego przemysłowca-korsarza. On jest jego panem, bo on przecięz dale prace, a wraz z nią niedny zarobek. Dzieki niemu przecięz zarabia robotnik, pracując niejednokrotnie po 16 godzin dziennie, od 15 do 20 zł tygodniowo.

Inspektor pracy w tej dziungli

siatki drobnych anonimowych fabrykantów. W ich ilości, nazwiskach i zasiegu produkcji żaden urząd skarbowy zorientować się nie może.

Ci anonimowi fabrykanci, to prawdziwi korsarze przemysłu. Stanu ich posiadania ustalić nie sposób, gdyż warsztaty, na których produkują zmieniają co dwa miesiące fikcyjnych właścicieli, podstawianych przez ukrytych a właścicieli posiadaczy.

Nakazy płatnicze trafiają za każdym razem na kogo innego, który jako „nowy” właściciel anonimowego przedsiębiorstwa, do obowiązku placenia podatku za swego rzekomego poprzednika, nie pozostawia swa.

Fabryki w Zgierzu, okupowane przez setki takich nieustannie zmieniających się właścicieli — pracują, ktoś na tem grubo zarabaja, a skarbnictwo od tego niezdrodowe go przemysłu w ciągu długich lat nie otrzymało jeszcze ani grosza podatku.

Nawet robotnicy w wielu wypadkach nie znają swoich prawdziwych pracodawców. Wyżyskowi strasznie, pracują z pełną świadomością, że o swe prawa nie mają sie u kogo upomnieć. To też z zasady pracują nieubezpieczani, gdyż anonimowy przemysłowiec nie pozostawia do żadnego świadczący społecznych.

Robotnik, który domaga się ubezpieczenia go, który żąda przedsięwzięcia 8-rodzinnego dnia pracy, odrazu traci zajęcie. Ponadto zostaje wciągnięty przez zgierskich korsarzy przemysłowych na „czarna listę” niewygodnych pracowników, który z żadnego zgierskiego fabrykanta nigdy zatrudnienia nie dostana, choćby z głodu umierał.

Ten czarny świat wyzysku rządzi się swymi prawami, pozostającymi w rażącej kolizji z prawem państwowem, że zwykła ludzka etyka. To prawo rozbija nakazuje bezlitośnie wyzysk robotnika i najwyzyskowniejsze ignorowanie wszelkich obowiązków w stosunku do państwa w kraju, na którego organizmnie ten anonimowy przemysł żeruje.

Robotnik zgierski, to prawdziwy niewolnik takiego przemysłowca-korsarza. On jest jego panem, bo on przecięz dale prace, a wraz z nią niedny zarobek. Dzieki niemu przecięz zarabia robotnik, pracując niejednokrotnie po 16 godzin dziennie, od 15 do 20 zł tygodniowo.

Inspektor pracy w tej dziungli

siatki drobnych anonimowych fabrykantów. W ich ilości, nazwiskach i zasiegu produkcji żaden urząd skarbowy zorientować się nie może.

Ci anonimowi fabrykanci, to prawdziwi korsarze przemysłu. Stanu ich posiadania ustalić nie sposób, gdyż warsztaty, na których produkują zmieniają co dwa miesiące fikcyjnych właścicieli, podstawianych przez ukrytych a właścicieli posiadaczy.

Nakazy płatnicze trafiają za każdym razem na kogo innego, który jako „nowy” właściciel anonimowego przedsiębiorstwa, do obowiązku placenia podatku za swego rzekomego poprzednika, nie pozostawia swa.

Fabryki w Zgierzu, okupowane przez setki takich nieustannie zmieniających się właścicieli — pracują, ktoś na tem grubo zarabaja, a skarbnictwo od tego niezdrodowe go przemysłu w ciągu długich lat nie otrzymało jeszcze ani grosza podatku.

Nawet robotnicy w wielu wypadkach nie znają swoich prawdziwych pracodawców. Wyżyskowi strasznie, pracują z pełną świadomością, że o swe prawa nie mają sie u kogo upomnieć. To też z zasady pracują nieubezpieczani, gdyż anonimowy przemysłowiec nie pozostawia do żadnego świadczący społecznych.

Robotnik, który domaga się ubezpieczenia go, który żąda przedsięwzięcia 8-rodzinnego dnia pracy, odrazu traci zajęcie. Ponadto zostaje wciągnięty przez zgierskich korsarzy przemysłowych na „czarna listę” niewygodnych pracowników, który z żadnego zgierskiego fabrykanta nigdy zatrudnienia nie dostana, choćby z głodu umierał.

Ten czarny świat wyzysku rządzi się swymi prawami, pozostającymi w rażącej kolizji z prawem państwowem, że zwykła ludzka etyka. To prawo rozbija nakazuje bezlitośnie wyzysk robotnika i najwyzyskowniejsze ignorowanie wszelkich obowiązków w stosunku do państwa w kraju, na którego organizmnie ten anonimowy przemysł żeruje.

Robotnik zgierski, to prawdziwy niewolnik takiego przemysłowca-korsarza. On jest jego panem, bo on przecięz dale prace, a wraz z nią niedny zarobek. Dzieki niemu przecięz zarabia robotnik, pracując niejednokrotnie po 16 godzin dziennie, od 15 do 20 zł tygodniowo.

Inspektor pracy w tej dziungli

## Najmłodszy król w Anglii skończył 8 miesięcy

Ale może jednak kiedyś zairzy.

Rel.



Książę Edward, malutki synek księżniczki pary Kentu, ks. Jerzego i księżny Maryny, skończył przed kilkoma dniami 8 miesięcy.

W gazetach angielskich zamieszczono wiele jego fotografi i artykułów o nim. Jak widąc jest to słony chłopczek o jasnych kręconych włoskach i blystem spojrzeniu niebieskich oczu.

Londyńczycy mogą go codziennie podziwiać w czasie przechadzki na Belgrave Square.



